



## Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez sądy a odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów

dr Paweł Skuczyński

W dniu 27 kwietnia 2017 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wydał wyrok, w którym odmówił zastosowania art. 168a Kodeksu postępowania karnego (dalej: k.p.k.) w części, w jakiej jest on sprzeczny z Konstytucją RP. Przepis ten stanowi, że „Dowodu nie można uznać za niedopuszczalny wyłącznie na tej podstawie, że został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 Kodeksu karnego, chyba że dowód został uzyskany w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych, w wyniku: zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności”. Brzmienie takie zostało mu nadane ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup>. Zastąpił on tym samym wprowadzony ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>2</sup> tak samo numerowany przepis, który wszedł w życie 1 lipca 2015 r., w brzmieniu: „Niedopuszczalne jest przeprowadzenie i wykorzystanie dowodu uzyskanego do celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 Kodeksu karnego”. Zmiana ta oznaczała więc szybkie zakończenie obowiązywania w polskim procesie karnym zasady owoców zatrutego drzewa.

Rozpoznając apelację oskarżonych, przeciwko którym akt oskarżenia został wniesiony w lipcu 2008 r., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił ich od popełnienia zarzucanego im czynu. Podstawową rozstrzygnięcia Sądu był fakt, że dowody obciążające oskarżonych zostały uzyskane m.in. z przekroczeniem ustawowych granic dopuszczalności operacji

specjalnych dokonywanych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Sąd uznał, że należy odmówić uwzględnienia tych dowodów, ponieważ w jego ocenie „dowód może zostać uznany za niedopuszczalny, jeżeli został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego przy jednoczesnym naruszeniu przepisów Konstytucji RP (np. art. 30, 47, 49 czy 51). W takiej sytuacji ograniczenie ustawowe wyrażone zwrotem «wyłącznie na tej podstawie, że został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego» nie ma zastosowania, gdyż naruszone w tym zakresie zostały także normy prawa konstytucyjnego”. Należy przy tym zaznaczyć, że zdaniem Sądu odmowa zastosowania w części art. 168a k.p.k. jest *ultima ratio*. Sąd doszedł bowiem do takiej konkluzji dopiero po rozważeniu innych możliwych form uwzględnienia standardu konstytucyjnego w swoim rozstrzygnięciu, a w szczególności zrekonstruowania normy z przepisów ustawowych oraz Konstytucji RP (tzw. współstosowanie) oraz wykładni prokonstytucyjnej. Żadna z tych możliwości nie dała się zastosować ze względu na daleko idącą niezgodność ustawy z Konstytucją RP, a więc Sąd sięgnął po rozwiązanie ostateczne, tj. odmowę zastosowania przepisu<sup>3</sup>.

Wyrok ten wzbudził liczne komentarze, wśród których znalazł się także zarzut, że odmowa zastosowania ustawy przez sąd powszechny ze względu na jej niezgodność z Konstytucją RP stanowi oczywistą i rażącą obrazę prawa, a w konsekwencji może stanowić przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Zgodnie z tym przepisem „za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie”. Celem

1 Dz.U. 2016 poz. 437.

2 Dz.U. 2013 poz. 1247.

3 Sygn. akt II AKa 213/16.

niniejszego opracowania jest odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście bezpośrednie zastosowanie Konstytucji RP przez sąd i odmowa zastosowania w ten sposób ustawy może w ogóle być oceniana w drodze dyscyplinarnej. Zostanie ona udzielona poprzez przeanalizowanie dwóch problemów: po pierwsze, zakresu uprawnień sądu dyscyplinarnego do oceny działalności orzeczniczej sędziego w związku z zasadą niezawisłości oraz, po drugie, specyfiki bezpośredniego stosowania Konstytucji RP jako szczególnego rodzaju działalności orzeczniczej. Należy zauważyć, że dla obydwu problemów podstawowym przepisem wymagającym rozważenia jest art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym „sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”.

Wykładnia art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP jest w orzecznictwie i doktrynie stosunkowo dobrze ugruntowana<sup>4</sup>. Już w uchwale z dnia 11 października 2002 r. Sąd Najwyższy, odmawiając zgody na pociągnięcie sędziego SN do odpowiedzialności karnej za tzw. zbrodnie komunistyczne, stwierdził, że „Wiążąca się nierozzerwalnie z konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej zasada jurysdykcyjnej samodzielności sądu zakłada zarówno samodzielność sądu w ustalaniu faktów sprawy, jak i samodzielność w wykładni prawa, oraz samodzielność w rozstrzyganiu na podstawie ustalonych faktów i dokonanej wykładni”. W ocenie Sądu owa samodzielność jurysdykcyjna „ma na celu z jednej strony zapewnienie sędziemu określonej samodzielności, a z drugiej, co się z tym przecież wiąże, poczucia pełnej odpowiedzialności za wydane orzeczenie, które w całości ma być orzeczeniem tego sędziego (...). Mając zatem na względzie owo «niezbywalne prawo sędziego» do własnej, samodzielnej interpretacji prawa, trzeba też dostrzec, że łączy się z tym nierozzerwalnie ryzyko sądowej pomyłki, wadliwości w interpretacji prawa czy nawet rażącego błędu w procesie wykładni”. Sąd stwierdził także, że środkiem korygowania ewentualnych błędów czy pomyłek orzeczniczych są przewidziane przez przepisy prawa procesowego środki kontroli instancyjnej<sup>5</sup>.



To ogólne stanowisko Sądu Najwyższego doprecyzowane zostało w jego dalszym orzecznictwie w sprawach dyscyplinarnych sędziów. W wyroku z dnia 29 października 2003 r. Sąd stwierdził, że wykładnia „pojęcia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa musi być dokonana w zgodzie z Konstytucją, a więc bez naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej”. Zauważył także, że „Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły”. Wywód swój skonkludował natomiast niezmiernie ważnym stwierdzeniem, że „przewinienie dyscyplinarne w tej formie może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, niewiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem. Te przepisy nakładają bowiem na sędziów szczegółowe obowiązki, które muszą być przestrzegane w postępowaniu ze względu na potrzebę zapewnienia jego sprawnego przebiegu. Z reguły uznanie tej formy przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wykładni i zastosowania prawa materialnego w procesie podejmowania rozstrzygnięcia kłóciłoby się z zasadą

4 Zob. W. Kozielewicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 169-170.

5 Sygn. akt SNO 29/02.

niezawisłości. Tylko zupełnie wyjątkowe przypadki w tym zakresie mogłyby zostać tak zakwalifikowane<sup>6</sup>.

Kwestię, na czym polegają owe wyjątkowe przypadki, podjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 2008 r. Podtrzymując pogląd, że za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej ze względu na zasadę niezawisłości, stwierdził on, iż „Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędziego mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane «bezprawie sądowe», które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego<sup>7</sup>”. Sąd Najwyższy doprecyzował zatem, że sędziemu podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie prawa materialnego w sferze orzeczniczej jedynie jeśli ocena jego oczywistości, po pierwsze, nie wymaga analizowania stanu faktycznego i prawnego, a po drugie, nie mogła zostać usunięta w toku kontroli instancyjnej. „Kwalifikowane bezprawie sądowe” wymaga zatem nie tylko podmiotowej oczywistości naruszenia prawa, ale także wystąpienia obiektywnego i nieusuwalnego jego skutku.

W najnowszym orzecznictwie dyscyplinarnym Sądu Najwyższego omawiana linia została utrwalona. W wyroku z dnia 22 stycznia 2014 r. powtórzył on sformułowania zawarte w dotychczasowym orzecznictwie, podkreślając dodatkowo, że „istotą sprawowania urzędu sędziego jest wydawanie rozstrzygnięć, które powinny być podejmowane w warunkach niezawisłości w sposób bezstronny, na podstawie obowiązujących ustaw, «głosu sumienia» sędziego oraz jego swobody w zakresie oceny faktów i przepisów prawa”. Ponadto Sąd zaznaczył, że tak jak „czynności z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawiśli, tak

6 Sygn. akt SNO 48/03.

7 Sygn. akt SNO 45/08.

też sfery tej nie może dotyczyć odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”. Istotnym *novum* omawianego wyroku jest stwierdzenie Sądu, że „nie można sędziemu przypisać przewinienia polegającego na uczestnictwie w wydaniu orzeczenia, choćby mającego charakter procesowy, przez sąd orzekający w składzie kolegiальnym (...). Sędziemu nie może zaś pozostawać w przeświadczeniu, że głosowanie nad orzeczeniem, którego wydanie poprzedza kolegiальna ocena istniejących okoliczności, spowoduje jego odpowiedzialność dyscyplinarną, gdy na skutek kontroli (nadzorczej czy instancyjnej) podjęta decyzja uznana zostanie za nietrafną<sup>8</sup>. Można uznać to za sformułowanie dodatkowego warunku ograniczającego ingerencję organów dyscyplinarnych w sferę orzeczniczą ze względu na zasadę niezawisłości sędziowskiej.

Warto podkreślić także jeszcze jedną kwestię, szczególnie w kontekście sprawy, o której mowa była na początku niniejszych rozważań. Mianowicie rozważając granicę uprawnień sądu dyscyplinarnego wyznaczaną przez zasadę niezawisłości sędziowskiej, Sąd podtrzymał, że przebiega ona między stosowaniem norm procesowych i materialnoprawnych. Zaznaczył jednakże, iż „nie jest istotne to, czy naruszone normy prawne pochodzą z ustawy stanowiącej zbiór przepisów prawa procesowego, czy też materialnego, ale jaki charakter ma konkretna norma prawna, której obraży w stopniu oczywistym i rażącym dopuścił się obwiniony sędziemu oraz na ile miała ona bezpośredni związek z orzekaniem. W szczególności istotne jest, czy w procesie orzekania prawidłowe zastosowanie normy realizowało się głównie w elementach ocennych, czy też stanowiło wykładnię i stosowanie przepisów porządkowych bądź mających odległy związek z samym orzekaniem<sup>9</sup>. Nie może budzić wątpliwości, że zagadnienia dopuszczania i oceny dowodów mieszczą się we władzy dyskrecjonalnej sędziego, mającej bezpośredni wpływ na stosowanie prawa materialnego, a nie dotyczą jedynie kwestii porządkowych.

Na podstawie orzecznictwa ukształtowały się poglądy doktryny, która potwierdza powyższe tezy. Jak stwierdzają komentatorzy,

8 Sygn. akt SNO 40/13. Omawiana linia orzecznicza została także kontynuowana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2015 r. sygn. akt SNO 39/15.

9 Ibidem.

wykładania i stosowanie prawa materialnego tylko w wyjątkowych okolicznościach mogłyby być uznane za przewinienie dyscyplinarne. Stanowisko przeciwne klóciłoby się bowiem z zasadą niezawisłości sędziego zawartą w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Takimi wyjątkowymi okolicznościami mogłyby być np. zastosowanie kary nieznaną przepisom<sup>10</sup> czy orzeczenia kary grzywny na podstawie art. 71 § 1 Kodeksu karnego w sytuacji wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia<sup>11</sup>. Niekiedy uznaje się, że zbyt daleko idący jest pogląd o możliwości uznania za delikt dyscyplinarne jedynie takich naruszeń prawa materialnego, które mają charakter sądowego bezprawia, a ich stwierdzenie jest oczywiste i nie wymaga analizy stanu faktycznego i prawnego. Według komentatorów „Tak sformułowane obostrzenia interpretacji oczywistości naruszenia prawa mogłyby być uznane za przyzwolenie do bezrefleksyjnego orzekania i klóciłyby się z zasadą niezawisłości sędziowskiej, która nie zwalnia od obowiązku profesjonalizmu i rzetelności w pełnieniu służby sędziowskiej”<sup>12</sup>. Natomiast nie budzi wątpliwości – także na gruncie konstytucyjnym – wyłączenie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej za orzeczenia wydane na podstawie przepisów prawa, w granicach swobodnej oceny dowodów i zgodnie z własnym sumieniem<sup>13</sup>.

Należy przy tym podkreślić, że na gruncie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP istnieje wprawdzie spór o zakres zasady niezawisłości. Jego podstawą jest to, że przepis ten mówi, iż sędziowie są niezawisli „w sprawowaniu swojego urzędu”. Pojęcie to zdaje się szersze, a co najmniej zakresowo odmienne niż sprawowanie wymiaru sprawiedliwości czy działalność judykacyjna. Tymczasem w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jeszcze do niedawna przyjmowało się, że niezawisłość dotyczy tzw. jądra kompetencyjnego władzy sędziowskiej, czyli wyłącznie sfery orzeczniczej<sup>14</sup>. W konsekwencji Trybunał definiował

10 J. Gudowski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2009, uwaga 19 do art. 107 PSUP.

11 A. Górski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, Warszawa 2013, uwaga 23 do art. 107 PSUP.

12 Ibidem.

13 M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Komentarz. T. 2*, Warszawa 2016, s. 1012.

14 Zob. wyroki z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. akt K 45/07, oraz z dnia

niezawisłość jako składającą się z różnorodnych elementów, które jednakże wszystkie odnoszą się wyłącznie do wymierzania sprawiedliwości. W ujęciu trybunalskim składają się na nią: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania; 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych; 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych; 4) niezależność od czynników politycznych; 5) wewnętrzna niezależność sędziego. Jak zaznacza S. Dąbrowski, Trybunał „wręcz powrócił do skompromitowanej idei odrębności kompetencyjnej i niezależności sądów ograniczonej jedynie do niezawisłości funkcjonalnej. Tak właśnie idea niezawisłości była rozumiana w PRL jako ograniczona do wykonywania funkcji orzeczniczych, sądy nie były zaś niezależne, a jedynie odrębne kompetencyjnie”<sup>15</sup>.

Stanowisko Trybunału ewoluowało jednak w ostatnim czasie, ponieważ stwierdził on, iż „podziela pogląd prezentowany w piśmiennictwie, że niezawisłość sędziowska nie jest ograniczona jedynie do funkcji orzekania, lecz rozciąga się na wszystkie czynności sądu, które mieszczą się w sprawowaniu przez sędziów swojego urzędu. Zasada niezawisłości odnosi się tym samym do wszystkich działań sędziego związanych z zarządzaniem procesem orzekania oraz działań podejmowanych w związku z orzekaniem. Sędzia powinien mieć zagwarantowaną swobodę podejmowania decyzji niezależnie od etapu postępowania, na którym jest ona podejmowana”. Trybunał podkreślił także, że badane przez niego przepisy umożliwiające Ministrowi Sprawiedliwości wgląd w akta sprawy (także dla celów realizacji jego uprawnień w postępowaniach dyscyplinarnych wobec sędziów) stanowiąby zagrożenie zarówno dla wewnętrznej niezawisłości sędziego, jak i postrzegania całej sytuacji z zewnątrz jako ingerencji w sferę niezawisłości<sup>16</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że ten niezmiernie istotny dla rozumienia zasady niezawisłości spór jest poza zainteresowaniem dalszych rozważań. Znajduje on bowiem przede wszystkim odzwierciedlenie w sferze tzw. czynności administracyjnych sądów i możliwości sprawowania nadzoru nad nimi przez Ministra Sprawiedliwości. Czynności

27 marca 2013 r., sygn. akt K 27/12.

15 S. Dąbrowski, *Władza sędziowska – definicja, funkcja, atrybuty (w:) Pozycja ustrojowa sędziego*, R. Piotrowski (red.), Warszawa 2015, s. 25-26.

16 Wyrok z dnia 14 października 2015 r., sygn. akt Kp 1/15.

te w sposób bezsporny podlegają ocenie w postępowaniach dyscyplinarnych, skoro podlega mu stosowanie prawa procesowego. W tym miejscu jako otwarte należy pozostawić pytanie, czy szersze rozumienie niezawisłości wpłynęłoby na uprawnienia sądów dyscyplinarnych w sprawach sędziów.



Podsumowując tę część rozważań, należy podkreślić, że pojęcie przewinienia służbowego w postaci oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa należy interpretować zawężająco ze względu na zasadę niezawisłości sędziowskiej. W sferze orzeczniczej przewinienie dyscyplinarne w tej formie może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych niewiązanych się bezpośrednio z samym orzekaniem. Te przepisy nakładają bowiem na sędziów szczegółowe obowiązki, które muszą być przestrzegane w postępowaniu ze względu na potrzebę zapewnienia jego sprawnego przebiegu. Natomiast gdy chodzi o sferę prawa materialnego obrazą przepisów prawa, za którą sędzia może ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną, jest wyłącznie „kwalifikowane bezprawie sądowe”. Polega ono na takim naruszeniu prawa w orzeczeniu, które, po pierwsze, nie wymaga analizowania stanu faktycznego i prawnego, aby stwierdzić jego zaistnienie, a po drugie, nie mogło ono zostać usunięte w toku kontroli instancyjnej. Wymaga ono zatem nie tylko podmiotowej oczywistości naruszenia prawa, ale także wystąpienia obiektywnego i nieusuwalnego jego skutku. Jako trzeci warunek można wskazać, że polega ono na indywidualnym zachowaniu sędziego, a nie jest elementem rozstrzygnięcia o charakterze kolegialnym.

Z punktu widzenia niniejszych rozważań interesujące jest to, że bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP stało się jednym

z elementów wyroku w sprawie dyscyplinarnej w stosunkowo nieodległej przeszłości. W wyroku z dnia 16 czerwca 2016 r.<sup>17</sup> Sąd Najwyższy utrzymał w mocy orzeczenie I instancji i podkreślił trafność argumentów użytych w niej w interesującym nas zakresie. Warto w związku z tym przyrzeć się nieco szerzej argumentom, które Sąd uznał za istotne. Przede wszystkim zauważył on, że słuszne jest przekonanie sądu I instancji, iż „sędzia w sprawowaniu swego urzędu nie jest niezawisły od ustawy, przeciwnie, ustawa determinuje jego czynności w sensie bezwzględnym, przy czym w istocie chodzi o podporządkowanie sędziego całemu, w zasadzie, systemowi źródeł obowiązującego prawa. Podporządkowanie sędziego ustawie należy rozumieć jako postulat praworządności decyzji, a nie postulat uczestnictwa sądu w tworzeniu prawa. System prawa polskiego oparty jest na rozgraniczeniu działalności prawotwórczej (legislacyjnej) i działalności polegającej na interpretowaniu oraz stosowaniu prawa”. Podkreślił także, że „U podstaw tej zasady leży świadomość odrębności prawnoustrojowych działalności ustawodawczej i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie wykładnia pozostaje w sferze zjawisk normatywnych, jednak funkcja wykładni nie może przekształcić się w funkcję legislacyjną”.

Sąd Najwyższy wyraźnie uznał także słuszność argumentu, że dopóki „nie zostanie stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność określonego aktu normatywnego z Konstytucją, dopóty ten akt podlega stosowaniu. Tak więc podstawą odmowy stosowania przez sąd przepisów ustawowych nie może być zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji. Bezpośredniość stosowania Konstytucji nie oznacza bowiem kompetencji sądu powszechnego (ani innego organu powołanego do stosowania prawa) do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa. Orzekanie w tych sprawach to wyłączna kompetencja Trybunału (art. 188 Konstytucji)”. W innym miejscu Sąd podkreślił, że „obwiniony doskonale zdawał sobie sprawę, że jego pogląd jest odosobniony, jednak świadomość ta nie wywołała u niego, chociaż powinna, refleksji nad możliwością pozostawania w błędzie przez niego, a nie przez zasadniczą większość judykatury uznającej zasadę legalizmu, brak kompetencji sądu powszechnego do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa”.

17 Sygn. akt SNO 21/16.

Wymowę tych stwierdzeń osłabia jednak uwaga Sądu Najwyższego, że wyrok pierwszej instancji „nie odnosił się wprost do abstrakcyjnej możliwości bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sędziego”, a także że nie kwestionuje on „uprawnienia obwinionego do realizacji przyjętej przez niego koncepcji orzeczniczej”. W tym konkretnym przypadku jednak obwiniony sędzia „zamiast dążyć do urzeczywistnienia celu procesu polegającego na zapewnieniu stronom prawa do rzetelnego procesu i uzyskania ochrony prawnej, (...) uporczywie realizował swoją koncepcję procesu ze świadomością, że odbiega ona od przyjętej w orzecznictwie i nie znajduje akceptacji sądu wyższej instancji, przez podejmowanie działań, których uporczywość, niecelowość dla rozstrzygnięcia sprawy, brak równego traktowania stron postępowania, wreszcie szykanujący jedną ze stron charakter doprowadziły do wyłączenia go od rozpoznania jedynastu spraw”. W konsekwencji „takie działanie obwinionego, zmierzającego do wykazania słuszności własnych poglądów prawnych, a nie do efektywnego udzielenia ochrony prawnej stronom postępowania, należy uznać za nadużycie władzy sędziowskiej, narażające dobre imię wymiaru sprawiedliwości, co uchybia godności sędziego”. Ostatecznie więc zachowanie sędziego doprowadziło do uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności.

Na tle powyższego orzeczenia odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście bezpośrednio zastosowanie Konstytucji RP przez Sąd i odmowa zastosowania w ten sposób ustawy może w ogóle być oceniana w drodze dyscyplinarnej, nie jest jednoznaczna. Z jednej strony Sąd z dezaprobatą odniósł się do bezpośredniego zastosowania Konstytucji RP, zajmując wyraźne stanowisko w kwestii jego dopuszczalności i powszechnej praktyki w tym zakresie. Z drugiej jednak zastrzegł, że na odpowiedzialności sędziego zaważyły indywidualne okoliczności sprawy, tj. zachowanie sędziego uzasadniające podejrzenie co do braku jego bezstronności. To ostatnie miało wprawdzie związek z jego uporem zmierzającym właśnie do bezpośredniego zastosowania Konstytucji RP, ale tych dwóch kwestii nie można ze sobą utożsamiać. Upór bowiem, a w konsekwencji brak bezstronności przejawiał się w zachowaniu wobec stron – zadawaniu określonych pytań, nieustannemu poddawaniu pod ich rozagę kwestii zgodności z Konstytucją RP przepisów mających być podstawą

prawną rozstrzygnięcia. Należy także pamiętać, że nieco inne były argumenty sądu pierwszej instancji, ostatecznie zaakceptowane przez Sąd Najwyższy, a inne tego ostatniego podniesione w końcowej części uzasadnienia. Stanowisko Sądu można zatem uznać za nieco bardziej zniuansowane, niż mogłoby się to w pierwszej chwili wydawać.

Potwierdzać to zdaje się ocena omawianego orzeczenia przez pryzmat kryteriów wypracowanych na gruncie przedstawionej wcześniej linii orzeczniczej. Jak bowiem wspomniano, oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa, za którą sędzia może ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną w sferze zastosowania prawa materialnego, jest „kwalifikowane bezprawie sądowe”. Polega ono na takim naruszeniu prawa w orzeczeniu, które, po pierwsze, nie wymaga analizowania stanu faktycznego i prawnego, aby stwierdzić jego zaistnienie, a po drugie, nie mogło ono zostać usunięte w toku kontroli instancyjnej. Ujęcie takie ma służyć zagwarantowaniu niezawisłości sędziowskiej. Na tle tych kryteriów trudno uznać stosowanie Konstytucji RP za „kwalifikowane bezprawie sądowe”. Przede wszystkim należy zauważyć, że jakiegokolwiek konkluzje w tym zakresie wymagają głębokiego przeanalizowania stanu faktycznego i prawnego, a więc już samo to powoduje, że bezpośrednio stosowanie norm konstytucyjnych wymyka się poza kategorie oczywistości obrazy przepisów prawa. Nie ulega bowiem wątpliwości istnienie teoretycznego i doktrynalnego sporu dotyczącego możliwości odnowy zastosowania ustawy przez sąd ze względu na Konstytucję RP.

Nie jest możliwe wypowiedzenie się co istoty tego sporu w niniejszych rozważaniach, ponieważ nie taki jest ich cel. Można natomiast podkreślić, że z całą pewnością istnieją w nim argumenty na poparcie odmiennych stanowisk, a także istnieją osoby w sposób konsekwentny reprezentujące owe stanowiska<sup>18</sup>. Może mieć przy tym znaczenie, choć nie fundamentalne, zmiana w rozkładzie akcentów w owym sporze pod wpływem sytuacji wokół

18 M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP...*, op. cit., s. 1018-1019. Por. M. Haczowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2014, uwaga nr 3 komentarza do art. 178 ust. 1. Literatura przedmiotu jest bardzo obszerna i została zebrana w powołanych komentarzach, do których należy odesłać.

Trybunału Konstytucyjnego<sup>19</sup>. Znaczenie to nie jest fundamentalne, ponieważ możliwość wskazania poważnych racji za każdym ze stanowisk istniała właściwie od momentu wejścia w życie Konstytucji RP. Już wówczas ocena, czy odmowa zastosowania ustawy ze względu na normy konstytucyjne w konkretnym przypadku jest merytorycznie uzasadniona, czy też nie, wymagała analizy stanu faktycznego i prawnego. Natomiast tzw. kryzys konstytucyjny dostarczył nowych argumentów za stanowiskiem dopuszczającym takie orzecznictwo sądowe. Istotą prezentowanego tu poglądu jest zatem to, że niezależnie od merytorycznej oceny bezpośredniego stosowania Konstytucji RP w konkretnym przypadku na pewno jest ono kwestią sporną i jako taka nie może być oceniana jako „kwalifikowane bezprawie sądowe” i być przedmiotem odpowiedzialności dyscyplinarnej.



Należy ponadto zauważyć, że nawet jeśli ocena merytoryczna orzeczenia bezpośrednio aplikującego normy konstytucyjne byłaby negatywna (np. ze względu na niewłaściwe ich zastosowanie), to istnieją środki prawne w ramach kontroli instancyjnej (choćby o charakterze nadzwyczajnym) służące jego usunięciu z obrotu prawnego. Sędzia ma bowiem kompetencję do orzekania wbrew dominującym poglądom i utrwalonym liniom orzecznictwem, co wynika z jego niezawisłości. Nie może być tu decydująca jednolitość dotychczasowego orzecznictwa, która oczywiście jest – tak jak niezawisłość sędziowska – istotną wartością prawną.

19 Zob. L. Garlicki, *Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przeгляд Sądowy” 2016, nr 7, s. 7 i n., M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencjach sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania konstytucji*, „Palestra” 2016, nr 4, s. 5 i n.

Jak twierdzi A. Łazarska, „Niewątpliwie te dwie wartości pozostają w pewnej kolizji. Zdecydowaną przewagę ma jednak zasada niezawisłości sędziowskiej, która jedynie wyjątkowo podlega pewnym ograniczeniom. Wyłomy od zasady niezawisłości sędziowskiej na rzecz jednolitości są bowiem nieliczne”<sup>20</sup>. Do kategorii tych ostatnich należą właśnie instancyjne środki kontroli orzecznictwa, w tym środki prawne rozpoznawane przez Sąd Najwyższy, w ramach których funkcja ujednocniająca jest istotna, choć oczywiście nie jedyna.

Innymi słowy, orzeczenie bezpośrednio stosujące normy konstytucyjne i odmawiające zastosowania na tej podstawie ustawy powinno być traktowane jako judykat o merytorycznej zawartości. W konsekwencji objęte jest ono zasadą niezawisłości sędziowskiej i jako takie nie może być przedmiotem oceny przez sąd dyscyplinarny. Może być ono korygowane pod względem merytorycznym przy pomocy kontroli instancyjnej i środków nadzoru judykacyjnego. Pogląd odwrotny skutkowałby ingerencją organów dyscyplinarnych w sferę niezawisłości i stanowiłby przypisanie sobie przez nie funkcji ujednocniania orzecznictwa, wyraźnie będącą poza zakresem ich kompetencji. Nie ulega wątpliwości, że wywierałoby to efekt mrozący na sędziów, ponieważ przy pomocy sankcji wymuszałoby rezygnację z określonego rodzaju orzekania. Należy bowiem pamiętać, że odpowiedzialność dyscyplinarna ma typowo represyjny charakter, a więc jednym z celów realizowanych przez karę dyscyplinarną jest prewencja, zarówno w wymiarze ogólnym, jak i indywidualnym<sup>21</sup>. W konsekwencji mogłoby to pozbawiać obywateli prawa do rozpoznania sprawy przez niezawisły sąd, a przecież niezawisłość jest zasadą znajdującą „konstytucyjne oparcie” nie tylko w zasadach demokratycznego państwa prawnego, trójpodziale władzy oraz odrębności i niezależności władzy sądowniczej, ale także w prawie do sądu<sup>22</sup>.

20 A. Łazarska, *Niezawisłość sędziowska w sprawowaniu urzędu (w:) Pozycja ustrojowa sędziego*, R. Piotrowski (red.), Warszawa 2015, s. 105. Por. J. Gudowski, *Niezawisłość a związanie sędziego oceną prawną sądu wyższej instancji*, „Polski Proces Cywilny” 2016, nr 3, s. 441-442.

21 P. Czarnecki, *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013, s. 123 i n. Zob. R. Giętkowski, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim*, Gdańsk 2013, s. 51 i n.

22 R. Hauser, *Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2015, nr 1(58), s. 9.

Istotne jest przy tym, że odpowiedzialność dyscyplinarna, choć zaliczona przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i coraz szerzej przez doktrynę do prawa represyjnego, pełni także inne funkcje. Z punktu widzenia niniejszych rozważań ważna jest funkcja ochronna polegająca na zapewnieniu podmiotom podlegającym odpowiedzialności gwarancji niezależności w wykonywaniu ich obowiązków. Znajduje ona realizację m.in. w specyficznym ukształtowaniu organów dyscyplinarnych jako składających się z przedstawicieli tego samego środowiska zawodowego co osoby podlegające temu rodzajowi odpowiedzialności prawnej. Posiadają one stosunkowo szeroką autonomię w kształtowaniu standardów orzeczniczych ze względu na niedookreśloność materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej<sup>23</sup>. Oznacza to, że nadmierna koncentracja na funkcji represyjnej kosztem ochrony niezależności zawodowej (niezawisłości sędziowskiej) skutkowałaby nieprawidłowym wypełnianiem funkcji przez organy dyscyplinarne. Mogłoby to doprowadzić do sytuacji, w której niezawisłość zamiast być chroniona przez te ostatnie, stałaby się sferą ingerencji z ich strony. Wówczas sędziowie mogliby zostać postawieni przed zasadniczymi wyborami o charakterze dylematów – sytuacji bez dobrego wyjścia – które wymagają od nich rozstrzygnięcia między własnymi przekonaniem a narażeniem się na sankcje<sup>24</sup>.

Nie oznacza to jednak, że powołanie się na bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP *eo ipso* będzie zawsze wyłączać odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego. Tak bowiem jak w każdym innym rodzaju orzeczenia może się okazać, że nie tylko jest ono poprawne lub błędne, ale może być także pozbawione waloru merytoryczności. Jeśli będzie ono pozbawione jakichkolwiek racji, a w szczególności na podstawie okoliczności sprawy będzie możliwe postawienie sędziemu zarzutu sprzeniewierzenia się zasadzie niezawisłości lub braku bezstronności, to ingerencja organów dyscyplinarnych może być uzasadniona. Należy domniemywać, że sytuacja taka miała miejsce

w sprawie będącej przedmiotem omówionego powyżej wyroku Sądu Najwyższego. Należy podkreślić, że wówczas kryterium oceny zachowania sędziego nie jest jednak oparcie orzeczenia o określony merytoryczny pogląd prawny, ale przebieg samego postępowania, określony stosunek do stron, prezentowanych przez nie argumentów itp. Innymi słowy, bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP i związana z tym ewentualna odmowa zastosowania ustawy muszą być zawsze poparte argumentami i niezbędne jest wykazanie, że wynika to z potrzeby ochrony określonych wartości konstytucyjnych, w tym praw człowieka i obywatela.

**Dr Paweł Skuczyński** – adiunkt w Katedrze Filozofii Prawa i Nauki o Państwie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

#### ***Direct Application of the Constitution of the Republic of Poland by Courts and the Disciplinary Responsibility of Judges***

The article reviews whether courts' direct application of the Polish Constitution and their refusal on those grounds to apply statutory acts may be liable to disciplinary action. The answer is sought through analysis of two problems. Firstly, a disciplinary court's scope of authority to assess judicial activity according to the principle of judicial independence and, secondly, the specific nature of the direct application of the Polish Constitution as a particular type of ruling practice. For both of those problems, judicial independence is the main principle which ought to be considered. The article reconstructs the standpoint of the Supreme Court – Disciplinary Court and illustrates it with examples of cases from other courts as well.

23 Zob. P. Skuczyński, *Nierepresyjne funkcje odpowiedzialności dyscyplinarnej a model postępowania w sprawach dyscyplinarnych*, „Przegląd Legislacyjny” 2017, nr 3, oraz cytowane tam literatura i orzecznictwo.

24 Zob. J. Zajadło, *Nieposłuszeństwo sędziowskie*, „Państwo i Prawo” 2016, nr 1, s. 18 i n.